



Twoja szansa na sukces! Fundusze Europejskie wspierają przedsiębiorczych

Pomysłowy, kreatywny i gotowy do działania. Z głową pełną niebanalnych pomysłów na wdrożenie innowacyjnych rozwiązań. To Ty? Nie chowaj idei do szuflady, przekuj je w intratny biznes. Jeśli poważnie myślisz o własnej firmie, fundusze unijne pomogą zrealizować Twoje plany. Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego na lata 2014 – 2020 jest realnym źródłem finansowania rozwoju przedsiębiorczości.

Niezwykła oprawa wyjątkowych chwil

Joanna Darocha wyjechała z rodzinnej miejscowości na Podkarpaciu – choć nazywa się Średnie Wielkie, to małe miasteczko w powiecie sanockim – w poszukiwaniu pracy, której wówczas w regionie brakowało. Po kilku latach na zielonej wyspie Irlandii zatęskniła za domem. Wróciła bogatsza o doświadczenie zawodowe i kielkujący, nieśmiały pomysł na własną działalność. Pani Joanna zaznacza, że owa idea zapewne pozostałaby w sferze marzeń, gdyby nie przypadek – w Rzeszowie dowiedziała się o możliwości sięgnięcia po środki unijne na otwarcie firmy.

– Jestem pewna, że gdyby nie dotacja unijna, nie zdecydowałabym się na ten krok. Zwyczajnie bałam się zaryzykować. Fundusze europejskie, po które mogłam sięgnąć, dały mi poczucie bezpieczeństwa i przekonanie, że dzięki dodatkowemu wsparciu może się udać. Tak powstała funkcjonująca już od roku pracownia tortów artystycznych Lovely Cake. Ta forma cukiernictwa to drogi biznes – naturalne produkty, ozdoby, dodatki – wszystko to kosztuje, do tego naczynia, miksery, lodówki, piekarniki... Wszystko kupiłam dzięki dotacji, a wsparcie pomostowe, czyli comiesięczna kwota 1750 zł brutto, pokrywała

bieżące wydatki, ZUS. Dało mi to środki niezbędne na rozruch firmy. Powoli zdobywałam renomę, przybywało klientów, poczta pantoflowa działała sprawnie i niebawem miałam już zamówienia z Sanoka, Krosna, Ustrzyk. Kiedyś klientka po mój tort jechała aż 100 kilometrów, inna 80. Dlaczego torty? Przez lata pracowałam w restauracji, w której kładziono nacisk na tradycyjne wypieki, ciasta, chleby. Szeffowa stała się ciekawostką, a ja musiałam się uczyć, jak je przygotować. Złapałam bakcyla po pierwszym szkoleniu, potem były kolejne i następne. Praca zmieniła się w pasję, a pasja w sposób życia. Zawsze byłam artystyczną duszą, a teraz mogę się rozwijać w tym kierunku. Podczas szkoleń i targów poznaję artystów cukierników, dzielimy się doświadczeniami, inspirujemy, więc pomysłów na torty stale przybywa. Kolorowe, bajkowe dla dzieci, poważniejsze, personalizowane dla dorosłych, w formie 3D, okolicznościowe... To dziedzina, w której możliwości są nieskończone, ogranicza tylko wyobraźnia. Na potrzeby pracowni dostosowałam pomieszczenie we własnym domu, ale może kiedyś zdecyduję się na otwarcie własnej kawiarenki. Wiem już, że to się może udać. Cieszę się, że spróbowałam i otworzyłam własną działalność. Dziś nie wyobrażam sobie, żebym mogła zajmować się czymś innym.

Pracowita pszczołka

Przemysłanka Jolanta Jędruch swoje życie zawodowe związała z pszczołami. Wszystko zaczęło się od telefonu teściowej, która poprosiła o odnalezienie w internecie maści propolisowej. Pani Jolanta odkryła wtedy nie tylko, że wybór jest nieduży, ale też że pszczelarstwo to nie tylko miód, ale również szereg innych naturalnych produktów. Czytała, poszukiwała, aż znalazła na polskim rynku niszę, którą zdecydowała się zaapropriować.

– Chciałam się dzielić wiedzą, do której dotarłam. Ideą, która mi przyświecała, była chęć opracowania oferty na produkty pszczele zastosowane w kosmetykach i suplementach diety w profesjonalnej formie i przybliżenie ich szerszemu gronu osób zainteresowanych zdrowym trybem życia. Uzmówienie, jak szerokie i różnorodne mają zastosowanie. Że to nie tylko babcię receptury na syropy z miodem, ale bogactwo specyfików do pielęgnacji twarzy i ciała, dziś wiem że

również dla zwierząt. Chciałam pokazać te produkty w innowacyjny sposób, jakiego u nas nie było. Przez 2 lata funkcjonowałam w ramach startup'u przy Akademickich Inkubatorach Przedsiębiorczości. Ryzyko się opłaciło, BeeYes zwyciężyło StartUp Roku 2014 i zyskało nominację do statuetki Polski Przedsiębiorcy. Po sukcesie i dzięki dotacji unijnej otworzyłam własną firmę. Dziś jesteśmy wyłącznym importerem na rynek Unii Europejskiej kosmetyków Bee Pure z Nowej Zelandii, które wykorzystują miód manuka i jad pszczele. Jesteśmy także jedynym dystrybutorem na rynek Polski organicznych produktów Propolia z Francji, które również wykorzystują zalety produktów pszczelich: propolisu, mlecza i pyłku pszczelego, miodu oraz rozmaitych ziół. Moim celem było też edukowanie, jak naturalnie i ekologicznie pożytkować to przyrodnicze bogactwo. Obecnie pojawiają się klienci, którzy coraz śміielej sięgają po jad pszczele w kosmetykach, co bardzo mnie cieszy. Czasem ktoś pyta, czy taka działalność nie szkodzi pszczołom. Przeciwnie! Odpowiadam, że im więcej produktów, tym więcej pszczoł, uli, pasiek, a tym samym więcej zapylania. Wzrasta zainteresowanie życiem tych owadów, ich pracowitością, a w końcu ich ochroną. Mam jeszcze swoje marzenie do spełnienia – chciałabym kiedyś pod swoją marką BeeYes stworzyć produkty wykorzystujące jad pszczele i miód spadziowy z naszych okolic. Miód spadziowy jest zarejestrowany w Unii Europejskiej jako regionalny produkt Podkarpacia i ten fakt chciałabym podkreślić w swoich kosmetykach. Do tego potrzebne są wysokie nakłady finansowe na badania i produkcję, może to będzie kolejny powód, by w przyszłości skorzystać z funduszy europejskich na prace rozwojowe.

Aleksandra Nowotryńska



Produkty dystrybuowane przez p. Jolantę Jędruch zdobywają laury.

Projekty dofinansowane z RPO WP. OS VII Regionalny rynek pracy Działanie 7.3 „Wsparcie rozwoju przedsiębiorczości”.

Twoje źródło informacji

Informacje o konkursach i naborach w ramach RPO WP na lata 2014 – 2020 znajdziesz tutaj:

www.rpo.podkarpackie.pl